

Z prawej trener Jerzy Witaszek.

Fot. Jacek Babicz

Rozmowa z Jerzym Witaszkiem kierownikiem sekcji piłki ręcznej Wisły Puławy



Stresujące dni

*** Coraz głośniejsze mówi się, że puławscy handballiści nie przystąpią do pierwszoligowych rozgrywek.**

- Jeszcze w czerwcu zespół został zgłoszony do rozgrywek w serii B I ligi i o ile wiem, nic w tej sprawie się nie zmieniło. Co prawda, prezes klubu poinformował mnie, że zarząd podjął decyzję o wycofaniu zespołu z rozgrywek w przypadku braku zabezpieczenia finansowego. Wierzę jednak, że do takiej ostateczności nie dojdzie.

*** Ale pieniędzy dla piłkarzy ręcznych w puławskiej Wiśle przecież nie ma.**

- To nie jest tak, że zupełnie nie ma pieniędzy. Brakuje ok. 50 tysięcy złotych. Zarząd przewidział przecież w budżecie klubu 60 tysięcy na nasze potrzeby w II półroczu bieżącego roku, 20 tysięcy mamy obiecane od jednej z firm budowlanych, 17 tysięcy należy się Wiśle za transfer Artura Witkowskiego do białkopodlaskiego Pol-Kresu. My-

ślę, że znajdują się w Puławach lub Lublinie firmy, które wspomogą nas kilkoma tysiącami złotych i nie pozwolą zginać męskiej piłce ręcznej na Lubelszczyźnie. Wszystkich gorąco namawiam do współpracy.

*** Czy sytuacja zmusiła was do jakiś pociągnięć oszczędnościowych wewnątrz zespołu?**

- W poprzednim sezonie Wiśła miała aż 13 zawodników na etatach, na to klubu po prostu nie było stać. Planujemy utworzenie zespołu półamatorskiego, w którym etatowców będzie maksimum ośmiu. Resztę pierwszego zespołu stanowić ma młodzież, przecież juniorzy młodszy Wiśły zajęli w tym roku 6. miejsce w Polsce w swojej kategorii wiekowej. To na serię B powinno w zupełności wystarczyć.

*** Jeśli nie zostanie zrealizowany czarny scenariusz i jednak zagracie w lidze, to kto poprowadzi zespół, przecież dotychczasowemu trenerowi skończył się kon-**

trakt, a klub nie zamierza go przedłużyć?

- Osobiście namawiam do pracy w Puławach Waldka Czubałę, myślę, że jego doświadczenie mogłoby tu wspaniale zaowocować. Najbliższe dni będą niezwykle stresujące dla wszystkich, którym dobro puławskiego handballu leży na sercu. Jestem jednak optymistą, wierzę, że uda się znaleźć kogoś, kto wesprze nas finansowo i pozwoli przetrwać najcięższy okres.

*** Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

(old)

Jeszcze w poprzednim sezonie było to nie do pomyslenia. Piłkarze ręczni Wisły mogli przegrać u siebie, ale nigdy nie różnicą piętnastu goli. Mało tego, porażki takie jak ostatnio z Olimpią Piekary Śląskie nie zdarzały się im nawet na obcych parkietach.

Po pięciu podwójnych kolejkach spotkań wiślaczy zajmują w tabeli serii B pierwszej ligi trzecie miejsce od końca, mając zaledwie dwa punkty w dorobku. Tak źle jeszcze nigdy nie było. Co gorsza nie zanoszą się, żeby było lepiej. Po raz pierwszy od wielu miesięcy nikt nie myśli o awansie do wyższej klasy rozgrywkowej. Będzie dobrze jeśli puławianie zostaną na obecnym szczeblu.

Dla kibiców śledzących losy puławskiej piłki ręcznej ta sytuacja nie jest zaskoczeniem. To paradoksalne, ale kryzys rozpoczął się w momencie największego sukcesu szczypiornistów Wisły jakim był awans do ekstraklasy. To właśnie wtedy ujawniła się niemoc finansowo-organizacyjna klubu, który nie potrafił pozyskać odpowiednich środków na utrzymanie drużyny.

Drużynie trenera **Jerzego Witaszki** złożonej z pierwszoligowych debutantów brakowało niezbędnej rutyny. Gdy zorientowali

się o co chodzi, kończył się sezon. Dramatyczna walka o pozostanie w ekstraklasie zakończyła się niepowodzeniem. Po spadku obiecywano sobie rychły powrót do elity polskiego szczypiorniaka.

Podstawy sportowe ku temu są, ale nic więcej. Lato 1995 roku upłynęło piłkarzom ręcznym Wisły na

łali jakoś się porozumieć, ale we wszystkim brakowało entuzjazmu.

Ta sama sytuacja powtarzała się w następnych latach. Dla lubelskiej prasy stała się ona dyżurnym tematem. Było pewne, że w lipcu i sierpniu będą pokazywały się teksty bijące troską o dalsze losy sekcji piłki ręcznej Wisły. Nie inaczej było i ostatniego lata, przy czym

Jerzy Witaszek potrafił zaszczerpić młodych ludzi swoją pasją. Trafił na podatny grunt, bowiem talentów nie brakowało. Niestety wielu z nich nie ma już w Puławach. Reprezentant Polski **Piotr Nowakowski** występował w pierwszoligowych zespołach Hunika Kraków i Iskry Kielce, obecnie gra w Niemczech. **Piotr**

Stracone lata

rozmowach z władzami klubu. Chcieli koniecznie usłyszeć czy jest sens dalszej gry w Puławach. Kierownictwo klubu miało trudności z określeniem swojej postawy. Z jednej strony chciało bardzo, aby zespół nie poszedł w rozsypkę, z drugiej nie potrafiło powiedzieć nic konkretnego o finansach. Ogólna nerwowość towarzyszyła niemal do początku rozgrywek. Ostatecznie działacze i zawodnicy zdo-

zmieniał się ton z troszczącego się w walczący. Nacisk mediów był duży. Wtórowały mu działania Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, który na własną rękę rozpoczął poszukiwania sponsorów dla drużyny. Nie spały również władze klubu. Te starania sprawiły tylko tyle, że zespół przystąpił do rozgrywek, ale nie jest w stanie odgrywać wiodącej roli.

Rzeczywistość jest smutna dla wszystkich. Najbardziej zaś dla trenera **Jerzego Witaszki**, który ma prawo mówić o ostatnich dwudziestu latach swojej pracy jako o okresie straconym. On właśnie u progu lat osiemdziesiątych był tym, który umiejętnie pracując z młodzieżą zbudował fundamenty pod stworzenie w Puławach silnego ośrodka szczypiorniaka.

Obusiewicz związał swoje losy z Warszawianką. **Piotr Dropek**, **Marcin Kurowski** i **Artur Witkowski** poszli na studia do Białej Podlaski i reprezentują z powodzeniem barwy pierwszoligowego AZS AWF Pol-Kres. **Piotr Pruszyński** i **Grzegorz Radziński** wyjechali do Belgii. **Krzysztof Wach** gra w Olimpi Piekary Śląskie, **Piotr Dębek** w AZS AWF Warszawa.

To byłby zespół. Gdyby ich wszystkich zebrać w Puławach, ekstraklasa byłaby murowana. Niestety na razie można jedynie o tym pomarzyć. Teraz powinno się wszystko uczynić, aby nie rozleciał się dobrze funkcjonujący system pracy z młodzieżą. Nie będzie to łatwe, jeśli nie towarzyszą temu sukcesy. (t)

Z Hutnikiem bez kompleksów

Pod Wawel po... niespodziankę

Po zwycięstwie nad Zagłębiem szczypiorniści puławskiej Wisły rozegrają dwa wyjazdowe mecze – w sobotę z krakowskim Hutnikiem, po czym w przyszłą środę po raz drugi z rzędu zagrają w obcej hali – tym razem Anilany Łódź. Obydwa mecze są okazjami do poprawienia punktowego bilansu, choć występy wyjazdowe nie są specjalnością wiślaków.

Hutnik w środę przegrał z Wybrzeżem w Gdańsku, zajmuje 8 miejsce w tabeli i nie może pozwolić sobie jeszcze na myślenie o play off. Depczący mu po piętach (od niedawna) Grun-

wald ma jeszcze teoretyczne szanse na wyprzedzenie krakowian. W sobotę hutnicy będą zapewne chcieli oddalić niebezpieczeństwo i mecz z Wisłą potraktują bardzo poważnie. Zawodnicy trenera Jerzego Witaszka nie myślą jednak kapitulować. Jeden punkt straty do Anilany z pewnością dodatkowo zmobilizuje puławian. Jeśli tylko wiślaczy zagrają w defensywie tak jak przeciwko Zagłębiu, Wołodia Sawko utrzyma wysoką formę, a w ataku zawodnicy z Puław zagrają spokojniej i z większym wyrachowaniem – to...

(ag)

W puławskiej hali przy ul. Partyzantów

Nie ma nic do stracenia

Czy wiślacy z Puław otrząsną się po strasznym ciosie jaki wymierzyli im łodzianie z Anilany? Zobaczymy w sobotę o 17.00. Do hali przy ul. Partyzantów przyjedzie rewelacyjnie spisujący się zespół piłkarzy ręcznych **Petrochemii Plock**, który lideruje I-ligowej stawce i już zapewnił sobie najlepszą lokatę wyjściową przed play off. To właśnie może być **największy** atut... Wisły. Jeśli zawodnicy z Płoc-

ka, zadowoleni z dotychczasowych wyników, potraktują mecz trochę lżej **punkty mogą pozostać w Puławach**. A jeśli nie? Wisła wygrała już z **Warszawianką**, minimalnie uległa **Iskrze**, więc i z **Petrochemią** spróbuje powalczyć. I na tym koniec prorocत्व, bo rezultaty jakich jesteśmy świadkami w każdej kolejce, są zaprzeczeniem jakiegokolwiek logiki.

(ag)

✱ *Wisła w Puławach*
✱ *Montex*
w Szczecinie

Grać do końca...

W sobotę o 16.00 piłkarze ręczni puławskiej Wisły po raz drugi z rzędu zagrają we własnej hali, z kolejnym z rywali w walce o utrzymanie się w lidze – Anilaną Łódź.

Łodzianie po porażce w Szczecinie z Pogonią mają punkt straty do wiślaków. Zwycięstwo naszych jest konieczne, aby nie tylko odskoczyć sobotnim przeciwnikom, ale by przedłużyć szanse na dojście do końcowego celu. **Kto straci punkty na własnym boisku, nie ma czego szukać w tej rywalizacji.**

Wisła jest oczywiście w stanie odnieść zwycięstwo pod warunkiem, że zagra tak jak w środkowej części meczu z Grunwaldem. **I musi pamiętać, że mecz trwa 60 minut – szczęście nie zawsze musi się uśmiechać.**

4

Przeciw Grunwaldowi już z Żorżikowem

Do trzech razy sztuka?

Dla kibiców piłki ręcznej w Puławach rozpoczyna się bardzo gorący okres. Po sześciu kolejkach spotkań okaże się, czy w debiutanckim sezonie występow w I lidze zawodnicy trenera Jerzego Witaszka uchronią się przed degradacją. Szanse są – problem natomiast jak je wykorzystać.

W sobotę o godz. 16.00 (a nie jak dotychczas o 17.00) w hali przy ul. Partyzantów wiślacy zmierzą się z **pozańskim Grunwaldem**, któremu ulegli dwukrotnie w rundzie zasadniczej. Wypada więc powiedzieć – **do trzech razy sztuka!**

Na to spotkanie z wyjątkową niecier-

pliwością czeka **Dima Żorżikow**, który po kilkutygodniowym pobycie w Puławach dostanie zapewne szansę gry, a nie tylko treningu. O gorące przyjęcie przez kibiców może być spokojny, a czy odwziedczy się im udanymi zagraniem? Jak wiadomo zza boiska kolegów dopingował będzie **Piotr Prószyński** (kontuzja); reszta zawodników jest w pełni sił.

Przypomnijmy jeszcze jak wygląda aktualna tabela kandydatów do spadku:

1.	Anilana Łódź	14	519 – 541
2.	Grunwald Poznań	14	501 – 540
3.	WISŁA Puławy	13	494 – 577
4.	Pogoń Szczecin	10	524 – 608

Ligę opuszczą dwa najsłabsze zespoły. (ag)

Pogoń Szczecin – Wisła 23:23 (8:13)

Jeden punkt i nadal optymizm

Dokończenie ze str. 16

POGOŃ: w bramce Władimir Schitenkow i Dariusz Molski, w polu Tomasz Bartniczak – 9, Rafał Biały – 2, Robert Bogdanowicz, Adam Ciemiński, Jacek Matuszak, Paweł Pawłaszczak – 5, Piotr Pawłowski, Zbigniew Podfigał – 1, Paweł Gracka – 2, Paweł Balanda – 4. **Kary: 12 min, 3 upomnienia.**

WISŁA: Władimir Sawko i Krzysztof Nawrotek w bramce oraz w polu Remigiusz Falkowski, Grzegorz Furtak – 2, Piotr Obrusiewicz – 7, Grzegorz Gowin – 8, Robert Fus, Grzegorz Mazur – 2, Mirosław Leń – 2, Ireneusz Dudek, Dima Żorżikow, Krzysztof Wach – 2. **Kary: 12 min, 2 upomnienia, dyskwalifikacje G. Gowina** (w ostatnich sekundach) i kierownika zespołu Romana Trębasa. Sędziowali Cieśliński i Tupaj z Elbląga.

Prowadzenie w sobotnim meczu ze szczecińską Pogonią objęła Wisła w 2 min. W siedem minut później wynikiem 4:3 na chwilę przejęli je gospodarze. W 16 min puławianie prowadzili znów – 7:4. Lekka, ale wyraźna przewaga Wisły, przy spokojnym rozgrywaniu meczu, przyniosła na zakończenie pierwszej części spotkania jej **5-bramkowe prowadzenie 13:8**. W tej części gry – jak i w całym meczu – o obliczu puławskiego zespołu decydowali **Obrusiewicz i Gowin** w ataku oraz **Żorżikow i Sawko** w defensywie.

Przewaga Wisły w granicach pięciu bramek utrzymywała się przez pierwszą część drugiej połowy. W ostatnich 15 min gospodarze zaczęli zmniejszać dystans. W 51 min doszli na 17:19. Goście jednak nie stracili kontroli nad sytuacją i w 5 min później wynik brzmiał 18:21. Następne trzy minuty to dwubramkowa zdobycz

Pogoni (20:21) i wtedy, w 59 min rozpoczął się horror. Po pięknym golem na 22:20, Obrusiewicz wpadł w pole bramkowe Pogoni, a następnie w siatkę zabezpieczającą za jej bramką. Zanim się wyplątał, sędzia wznowił już grę, a zawodnika Wisły ukarał dwoma minutami za opóźnianie. Wisła natychmiast straciła bramkę: **21:22**. Była już 60 minuta meczu; piłkę trzeba szanować, wypracować stuprocentową sytuację i strzelić. Pogoń broniła się jednak niezwykle agresywnie. Ewidentny faul w obronie – karny dla Wisły – 23:21 dla naszych. Asystujący jego wykonanie Fus, wypchnięty za boisko, znów wyładował w siatkę i podobnie jak Obrusiewicz otrzymał 2 min za opóźnianie gry. Na parkiecie zostało trzech puławian przeciwko pięciu Pogoni. Kontaktową bramkę szczecinianie strzelili tuż po wznowieniu. Za moment Dudek zdecydował się na indywidualny atak, został jednak sfaulowany, czego sędziowie nie raczyli dostrzec. Za to rzutem karnym w ostatniej dosłownie sekundzie meczu – w bardzo wątpliwej sytuacji – ukarali Wisłę „ustalając” w ten sposób wynik meczu.

Jerzy Witaszek był mimo wszystko zadowolony z występu swych podopiecznych w Szczecinie, gdzie ostatnio wszyscy przyjezdni zbierali bity.

– Mam nadzieję – powiedział – że zawodnicy wyciągną odpowiednie wnioski z tej lekcji i w Poznaniu nie pozwolą sobie narzucić takiego balaganu i chaosu, jaki zapanował na parkiecie w ostatnich 15 minutach w Szczecinie.

K. MAŁAGOCKI

9. WISŁA PUŁAWY	18	568 – 641
10. Amilana Łódź	16	593 – 621
11. Grunwald Pzn.	16	573 – 616
12. Pogoń Szczec.	13	595 – 679

Do zakończenia rywalizacji w tej grupie pozostały jeszcze trzy rewanżowe kolejki spotkań.



Sobotni występ na boisku poznańskiego Grunwaldu rozpoczął się dla walczących o byt pierwszoligowych piłkarzy ręcznych puławskiej Wisły, bardzo obiecująco.

Nasi nie ulękli się rywali i w 7 min prowadzili 2:1, w czym duża zasługa **Wołodii Sawko** w bramce. Niestety... Egzekwujący rzut karny **Glinkowski**, bardzo mocno z niewielkiej odległości trafił puławskiego golkipera piłką w twarz. Otrzymał za to 2-minutową karę, ale Wołodia został zniesiony z boiska, a jego reanimowanie trwało kilkanaście minut. Miejsce w puławskiej bramce zajął **Krzysztof Nawrotek**, który do końca pierwszej połowy sprawował się nie gorzej od zmiennika. **W 10 min Wisła po bramkach Gowina, Lenia, Obrusiewicza i ponownie Gowina prowadziła 4:1.**

Na niespełna 4 minuty przed zakończeniem pierwszej połowy, kontratakujący **Mirek Leń** po zdobyciu bramki (10:8 dla Wisły) trafił na nogę Szulowskiego, przewrócił się, wpadł w siatkę za bramką Grunwaldu, waląc się całym ciałem w znajdującą się tuż za nią ścianę. Doznał bolesnej kontuzji kolana, skutkiem czego musiał opuścić boisko. Mimo tak dotkliwej straty Wisła schodziła na przerwę z jednobramkowym prowadzeniem (12:11).

Po wznowieniu gry gospodarze bardzo szybko uzyskali przewagę. W 36 min prowadzili 14:13, zaś w 42, po wykorzystaniu kilku drobnych błędów gości już 18:14. Puławianom udało się jednak opanować sytuację i w 52 min doprowadzili do remisu 21:21. Wydawało się, że zwycięstwo leżało w zasięgu ich ręki. Niestety, przy stanie 23:22 dla Grunwaldu, **Obrusiewicz** nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem i na 2 mi-

Grunwald Poznań – Wisła 28:23 (11:12)

Na krawędzi

nuty przed zakończeniem meczu gospodarze prowadzili 25:22. Trener **Jerzy Witaszek** zdecydował się na wariant „każdy swego”, podczas realizacji którego Wisła straciła... trzy bramki, zdobywając tylko jedną. Pod koniec do bramki powrócił **W. Sawko**, niestety, nie był to już ten sam wszystko łapiący Wołodia.

GRUNWALD – WISŁA 28:23 (11:12).

Grunwald: H. Szulowski i R. Łabuziński w bramce oraz L. Kujawski, W. Kitowski – 4, K. Niepoń – 1, G. Łoziński – 1, D. Czarkowski – 5, P. Czerniak – 8, K. Biegański, R. Lewandowski, T. Peda – 5, L. Glinkowski – 4. **Kary – 26 min.**

Wisła: W. Sawko i K. Nawrotek oraz M. Leń – 2, G. Gowin – 6, G. Furtak – 4, P. Obrusiewicz – 6, K. Wach – 1, D. Żorżikow, R. Fus, I. Dudek – 1, R. Falkowski – 1, G. Mazur – 2. **Kary – 14 min.**

Sędziowali: Twarowski i Wilczak z Katowic. (mi)

9. Anilana Łódź	18	621 – 646
10. Grunwald Pozn.	18	601 – 639
11. WISŁA Puławy	18	591 – 669
12. Pogoń Szczec.	13	620 – 707

Anilana Łódź – Wisła 28:17 (15:6)

W przedsionku II ligi...

Pikarze ręczni puławskiej Wisły wyjeżdżali do Łodzi w dobrych nastrojach(?) i z nadzieją(?) na wywalczenie tam upragnionego punktu, prawie dającego gwarancję utrzymania się w pierwszej lidze. Samopoczucie ich zdecydowanie poprawiła szczecińska Pogoń, pokonując w piątek u siebie Grunwald Poznań. Anilana znajdowała się jednak w identycznej sytuacji: niewygranie tego meczu oznaczało dla niej niemal pewną degradację, a ta z kolei – jak powiedział nam trener Zygfryd Kuchta – stanowiłaby zagrożenie bytu piłki ręcznej w Łodzi.

ANILANA: M. Stęczniewski i D. Czapliński w bramce oraz w polu: J. Purwin 3, M. Szadejko 1, A. Jędraszczyk 1, R. Wójcik 8, R. Matyjasik 5, M. Jagielski 1, M. Kotala, R. Wasiak 7, D. Wróbel 2, M. Popa. Kary – 16 min, 3 upomnienia.

WISŁA: W. Sawko i K. Nawrotek oraz G. Gowin 4, K. Wach 3, G. Mazur 2, R. Fus 2, D. Żorżikow, P. Obruśiewicz 5, G. Furtak, P. Bicki, Dudek i R. Falkowski 1. Kary: 12 min, 1 upomnienie.

Sędziowali: W. Biały – Rabka i T. Franczak – Kraków.

Wisła przystąpiła do gry bardzo skoncentrowana i już w pierwszej minucie po egzekwowanym przez Obruśiewicza rzucie karnym, objęła prowadzenie. Gra toczyła się w wolnym tempie. W 8 min Anilana po bramce Wójcika doprowadziła do remisu 2:2, ale nawet kolejne słabe rzuty Furtaka, Falkowskiego, Obruśiewicza i Gowina, obronione przez Stęczniewskiego lub niecelne, nie zapowiadały dramatu jaki wkrótce miał nastąpić. Zwłaszcza że w 13 min Wisła znów prowadziła 4:2. Wówczas Anilana znacznie przyspieszyła grę, doprowadzając w 15 min do remisu 4:4. **Bramka Wachy na 5:4 dla Wisły zakończyła, niestety, okres wyrównanej gry.** Anilana jeszcze bardziej wzmocniła i tak szczelną obronę, co sprawiło, że goście stali się niemal bezradni. Tracili bramkę za bramką, popełniali błędy nawet nie szkolne, „przedszkolne”, a ich rzuty półgórne i górne stawały się ludem znakomicie spisującego się w tej sytuacji wysokiego Stęczniewskiego. A przecież w poprzednim spotkaniu na własnym boisku puławianie wygrali wyłącznie dzięki rzutom z kozłem. A tu nagle jakby o tym zapomnieli. W 25 min trener **Jerzy Witaszek** poprosił o czas dla swojego zespołu (przy stanie 11:5), ale

niczego to nie zmieniło. Wisła dalej poczyniała sobie niemrawo, bez przekonania, wiary i koncepcji. W drugiej połowie sytuacja nieco się poprawiła, ale **Wasiak i Matyjasik** wciąż z łatwością wchodził na koło i zdobywali bramki. **Wójcik** czynił to z dystansu zaś **Purwin** wykorzystywał wszelkie zamieszanie. Obrona Wisły była powolna i niezdeterminowana. W organizowaniu akcji ofensywnych wyraźnie dał się odczuć brak **Mirosława Lenia**, wiślaczy sprawiali wrażenie, jakby los zetknął ich z sobą na parkiecie po raz pierwszy w życiu.

W środę ostatni ligowy mecz Wisła zagra z Pogonią Szczecin. W przypadku wygranej puławianie mieć będą 20 pkt – tyle ile obecnie ma Anilana i... tyle ile mógłby mieć Grunwald po ewentualnym triumfie nad łodzianami. A to niestety oznaczałoby degradację, gdyż bezpośredni bilans trzech zainteresowanych zespołów jest niekorzystny dla Wisły. Ale jeszcze poczekajmy... (mi)

9. Anilana Ł.	20	649 – 663
10. Grunwald P.	18	627 – 671
11. WISŁA	18	608 – 697
12. Pogoń Szcz.	15	652 – 733

✱ *Anilana nie dała rady*
 ✱ **WISŁA – Pogoń 27:17 (15:8)**

Żegnaj ligo... (na rok?)

Szczypiorniści puławskiej Wisły zrobili wczoraj co do nich należało, czyli pokonali szczecińską Pogoń 27:17 (15:8). Niestety, stracone wcześniej punkty wytworzyły sytuację, w której losy puławian zależały od innych. Łódzka Anilana nie sprostала jednak Grunwaldowi Poznań, przegrała 26:32 i tym samym to właśnie poznaniacy obok niej pozostaną w I lidze. Zdecydował o tym bilans bezpośrednich spotkań, który jest najmniej korzystny dla podopiecznych trenera Jerzego Witaszka.

Jak się okazało – decydujący wpływ na degradację Wisły miała pierwsza runda, w której beniaminek zapłacił frycowe, które w konsekwencji drogo kosztowało. Porażki we własnej hali z Grunwaldem i Anilaną w ostatecznym rozrachunku przesądziły o pożegnaniu się z ligą. Oby tylko na rok, bo młody puławski zespół wielokrotnie pokazał, że stać go na grę wśród najlepszych krajowych siódmek.

W spotkaniu z Pogonią tylko momentami szczecinianie zagrażali Wiśle, ale na wygraną nie było ich stać, choć wcale nie „odpuścili” tego meczu.

W ostatniej minucie do siatki Pogoni trafił Robert Fus ustalając wynik, a przy okazji rzucając pożegnalnego pierwszoligowego gola.

WISŁA: Sawko i Nawrotek oraz Obrusiewicz 9, Gowin 8, Mazur 5, Fus 2, Wach 2, Falkowski 1, Dudek, Żorżikow, Furtak, Bicki.

Końcowa tabela

9. Anilana Łódź	20	675 – 695
10. Grunwald Poz.	20	659 – 697
11. WISŁA Puł.	20	635 – 714
12. Pogoń Szcz.	15	669 – 750

Wisła – Czuwaj 19:13

Stalowa defensywa

Sympatycy piłkarzy ręcznych puławskiej Wisły oczekiwali na ostatni mecz spotkania swych ulubieńców z przemyskim Czuwajem z dużym niepokojem. Nie ma się czemu dziwić; wiślaczy w ostatnich czasach napsuli im sporo nerwów, a i sobie przy okazji (a może – przede wszystkim sobie) również. Dość powiedzieć, że z pewnego prawie awansu dziś została tylko... nadzieja na awans. Nadzieja, ale... duża!

Na szczęście puławianie po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach przywrócili sobie i kibicom dobre humory. Oby podtrzymali je także za tydzień, po meczu z tarnowską Unią, który może decydować nawet o awansie do I ligi.

Nie wybiegając w przyszłość – do sobotniego spotkania z groźnym Czuwajem podeszli podopieczni trenera **Jerzego Witaszka niezwykle skoncentrowani. Zaowocowało to przede wszystkim agresywną grą w obronie.** Przez blisko cztery minuty, na otwarcie, gracze z Przemyśla bezskutecznie forsowali stalowy mur Wisły. Zarówno z dala w polu, jak i znakomicie interweniujący **Krzysztof Nawrotek** w bramce, nie dawali się zaskoczyć. Pierwszy groźny atak Wisły przyniósł pierwszego gola – dodajmy gola filmowego – autorstwa **Grzegorza Gowina** po wrzutce **Piotra Obrusiewicza**. Na 2:0 podwyższył ponownie

Gowin z rzutu wolnego. A Czuwaj nadal poprzestawał na zerze. Wreszcie po 9 minutach Nawrotek skapitulował. Ale oprócz tego przypadku w pierwszej odsłonie sięgał po piłkę jeszcze tylko trzy razy – w 14, 23 i 27 min. Puławski bramkarz wielokrotnie udanie interweniował, obronił m.in. rzut karny.

W drugiej odsłonie mecz był już bardziej wyrównany, jednak przewaga gospodarzy nie podlegała dyskusji. A gdy rywale zbliżali się na odległość czterech goli, szbko powiększał przewagę **Grzegorz Furtak**, sprytnymi strzałami ze skrzydła.

Wisła Puławy – Czuwaj Przemyśl 19:13 (9:4).

WISŁA: Nawrotek, Sawko oraz Obrusiewicz 5, Gowin 4, Furtak 4, Falkowski, Żorżikow, Mazur 3, Łys 3, Kowalski, Wach, Dudek; **najwięcej goli dla Czuwaju – Tkacz**

1. Wisła Puławy	14	21	338-306
2. Olimpia P.Śl.	13	18	336-311
3. Orlik „4” B.	14	17	331-306
4. Czuwaj Przem.	14	16	323-318
5. AZS AWF B.P.	14	15	321-320
6. Gwardia Opol.	14	12	350-348
7. Unia Tarnów	13	12	295-302
8. Górnik Libiąż	14	12	333-352
9. Grunwald R.Śl.	14	9	336-367
10. MDK Bochnia	14	6	326-361

Za tydzień: Pol-Kres – Górnik, Unia – Wisła, Olimpia – Gwardia, Bochnia – Grunwald, Orlik – Czuwaj (A.F.)

Przymusowa przerwa Wisły

Tarnowska Unia przed tygodniem nie rozegrała meczu z Olimpią Piekary Śląskie z powodu chorób kilku zawodników. Tarnowscy działacze poprosili ZPRP o przesunięcie terminu kolejnego meczu, który w minioną sobotę Unia miała rozegrać z puławską Wisłą. Prośba została uwzględniona.

– Nie mieliśmy nic przeciwko takiemu rozwiązaniu – mówi trener wislaków, Jerzy Witaszek – bo i nasz zespół w sobotę nie był w komplecie w dobrej dyspozycji. Po upadku w spotkaniu z Czuwajem na bóle kręgosłupa uskarżał się Gowin, Wach miał założone szwy na palcu u nogi, a w czwartek wysoką temperaturę mieli Łys i Żorżikow. Zamiast grać, mogli się więc podkurować.

– Z Unią zagramy dopiero 6 marca, wcześniej czeka nas spotkanie z Orlikiem

już w najbliższą sobotę. Myślę, że do tego czasu zespół w komplecie prezentował się będzie dobrze pod względem zdrowotnym (i nie tylko) i będę mógł skorzystać z usług wszystkich zawodników. Ponadto przed spotkaniem z Unią znać będziemy już rezultat zaległego meczu tarnowian z naszym najgroźniejszym przeciwnikiem w walce o I ligę, Olimpią Piekary Śląskie. Jak się okazało – z prośby Unii skorzystaliśmy również my.

(ag)

1. Wisła Puławy	14	21	338-306
2. Olimpia P.Śl.	14	20	364-334
3. Orlik „4” Brzeg	15	19	352-327
4. AZS AWF B.P.	15	17	346-344
5. Czuwaj Przem.	15	16	343-339
6. Gwardia Opole	15	12	373-376
7. Unia Tarnów	13	12	295-302
8. Górnik Libiąż	15	12	357-377
9. Grunwald R.Śl.	15	11	365-393
10. MDK Bochnia	15	6	352-390
9 marca: Wisła – Orlik, Grunwald			
– Pol-Kres, Czuwaj – Bochnia, Górnik – Olimpia, Gwardia – Unia.(A.F)			

11

Unia – Wisła 23:22 (12:12)

Trzyście pechowych minut

Wysoka cena przegranej?

Wczoraj w Tarnowie piłkarze ręczni puławskiej Wisły rozegrali zaległy mecz II ligi, przegrywając z tamtejszą Unią 22:23 (12:12). Nie zdołali tym samym odrobić straty do liderującej Olimpii Piekary Śląskie. Porażka z Unią może mieć w konsekwencji bardzo wysoką cenę. Do zakończenia rozgrywek pozostało niewiele czasu, niewiele będzie okazji, aby rywale stracili punkty. Powrót do I ligi znacznie się oddalił.

Spotkanie w Tarnowie było wyrównane przez większą część, po przerwie Wisła zdołała osiągnąć przewagę, w 47 min prowadziła 20:17 ale końcowe 13 minut było dla puławian bardzo pechowe. Stracili kolejno pięć goli, co w praktyce oznaczało porażkę. Przy stanie

23:22 mieli jeszcze okazję do wyrównania, zabrakło jednak spokoju, czasu. Trzeba było przełknąć gorycz porażki.

Bramki dla Wisły zdobyli: Gowin 6, Obrusiewicz 5, Furtak 4, Mazur 3, Żorżikow 2, Wach 1, Kowalski 1.

(ag)

Po wyrównaniu zaległości

Unia Tarnów Wisła Puławy 23:22.

Po 15 kolejkach spotkań:

1. Olimpia P. Śl.	22	385-351
2. WISŁA Puł.	21	360-329
3. Orlik Brzeg	19	352-327
4. AZS AWF B.P.	17	346-344
5. Czuwaj Przem.	16	343-339
6. Unia Tarn.	14	335-345
7. Gwardia Op.	12	373-376
8. Górnik Lib.	12	357-377
9. Grunwald R. Śl.	11	365-393
10. MDK Bochnia	6	352-390

W najbliższą sobotę: Wisła – Orlik, Grunwald – AZS AWF B.P., Czuwaj – Bochnia, Górnik – Olimpia, Gwardia – Unia.

Wisła bez szans?

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Takiego scenariusza chyba nikt nie przewidział. Jeszcze kilka tygodni temu piłkarze ręczni puławskiej Wisły mieli aż pięć punktów przewagi nad najgroźniejszym rywalem Olimpią Piekary Śląskie. Po środowej porażce z Unią w Tarnowie, wiślakom pozostało już tylko liczyć na niespodziewane potknięcie rywali.

Ale czy jest ono możliwe? Zakładając komplet punktów podopiecznych trenera Jerzego Witaszka w trzech ostatnich meczach rozgrywek, konkurent w walce o awans – Olimpia musi przegrać. Jej remis nie satysfakcjonuje puławian, bowiem zgodnie z regulaminem przy takiej samej liczbie wywalczonych punktów o wyższej lokacie w tabeli decyduje bilans bezpośrednich spotkań. W tym przypadku jest on korzystny dla zespołu z Piekar Śląskich.

Olimpia w trzech ostatnich meczach grać będzie z Górnikiem w Libiążu, Grunwaldem Halemba u siebie i Czuwajem w Przemyślu. Teoretycznie we wszystkich tych meczach może się potknąć, bowiem Górnik i Grunwald są kandydatami do spadku i muszą walczyć

o utrzymanie w lidze, zaś Czuwaj przegrywa we własnej hali bardzo rzadko.

Ale i Wisła nie ma łatwych rywali w ostatnich meczach. Najpierw zagra dzisiaj u siebie z trzecim w tabeli Orlikiem Brzeg, a za tydzień wyjeżdża do broniącej się przed spadkiem opolskiej Gwardii. Jedyne ostatni mecz powinien być łatwiejszy, puławianie kończą rozgrywki II-ligowe spotkaniem we własnej hali ze zdegradowanym już MKS MDK Bochnia i nie powinni mieć żadnych problemów z wywalczeniem kompletu punktów.

Wszystko rozstrzygnie się więc w walce korespondencyjnej – który z rywali wytrzyma presję psychiczną, ten będzie w przyszłym sezonie walczył w gronie najlepszych zespołów w Polsce. Najpierw jednak, aby marzyć o przedłużeniu swoich szans, wiślaczy muszą dzisiaj mecz z Orlikiem wygrać, co z pewnością leży w zasięgu ich możliwości.

W pozostałych meczach XVI kolejki zmierzą się: Grunwald Halemba – AZS AWF Polkres Biała Podlaska, Czuwaj Przemyśl – MKS MDK Bochnia, Górnik Libiąż – Olimpia Piekary Śląskie i Gwardia Opole – Unia Tarnów.

DARK

Zwycięstwo Wisły i... Olimpii

Sobotni, przeciwnik puławskiej Wisły, Orlik „4” Brzeg okazał się trudnym rywalem. W 7 minucie przyjezdni prowadził 1:1 i tylko dzięki skuteczności Obrusiewicza i Wachy miejscowi doprowadzili do remisu 4:4. W 15 minucie goście ponownie objęli prowadzenie 6:4, ale już po trzech kolejnych minutach Wisła wygrała 7:6, nie oddając prowadzenia

już do końca meczu. W drugiej połowie przyjezdni ponownie przystąpili do zdecydowanych ataków uzyskując nawet kontaktową bramkę. Ostatnie minuty to dobra gra puławian, zakończona efektownym golem w ostatnich sekundach autorstwa Piotra Obrusiewicza.

Rywale Wisły w walce (?) o I ligę – szczypiorniści Olimpii Piekary Śląskie odnieśli także zwycięstwo z Górnikiem w Libiążu utrzymując jednopunktową przewagę.

Wisła Puławy – Orlik „4” Brzeg 26:20 (12:10).

Wisła: Nawrotek, Sawko oraz Falkowski, Obrusiewicz 11, Dudek, Wach 5, Furtak 4, Mazur 3, Łyś 2, Gowin 1, Żorżikow, Kowalski. (A. F.)

Mężczyźni

Wisła Puławy – Orlik „4” Brzeg 26:20, Grunwald Ruda Śl. – AZS AWF Pol-Kres Biała Podlaska 25:20, Górnik Libiąż – Olimpia Piekary Śl. 24:26, Czuwaj Przemyśl – MDK Bochnia 22:25, Gwardia Opolo – Unia Tarnów 29:21. **Po 16 kolejkach:**

1. Olimpia P. Śl.	24	411-375
2. Wisła Puławy	23	386-349
3. Orlik Brzeg	19	372-353
4. AZS AWF B. P.	17	366-369
5. Czuwaj Przemyśl	16	365-364
6. Gwardia Opolo	14	402-397
7. Unia Tarnów	14	376-374
8. Grunwald R. Śl.	13	390-413
9. Górnik Libiąż	12	381-403
10. MDK Bochnia	8	377-412

Za tydzień Gwardia – Wisła, AZS AWF – Czuwaj, Unia – Górnik, Olimpia – Grunwald, Bochnia – Orlik.

(A. F.)

Trzy minuty nadziei

Po środowej porażce w Tarnowie, piłkarze puławskiej Wisły aby myśleć o awansie do ekstraklasy, muszą nie tylko wygrywać swoje mecze, ale jeszcze liczyć na potknięcie prowadzącej w tabeli Olimpii Piekary Śląskie. W sobotę Wisła swój mecz wygrała, niestety rywale też.

Początek meczu Wisły z Orlikiem „4” Brzeg nie należał do udanych. Puławski zespół grał jakby sparaliżowany świadomością, że upragniony awans znacznie się oddalił, a jakiegokolwiek niepowodzenie w tym spotkaniu przekreśli go zupełnie. Na dodatek na parkiecie brakowało nie w pełni sprawnego **Grzegorza Gowina**, co wyraźnie podbudowało gości. Pierwszą bramkę z gry Wisła zdobyła dopiero w 8 minucie, kiedy Orlik prowadził już 4:1, jej autorem był **Piotr Obrusiewicz** (wcześniej kapitan

Wisły wykorzystał rzut karny). Prowadzenie wiślacy objęli 10 minut później, m.in. dzięki 4 golom **Krzysztofa Wacha** i nie oddali go już do końca meczu.

W przerwie humory puławskiej drużynie poprawiła dodatkowo wiadomość z Libiąża, gdzie walczący o utrzymanie Górnik prowadził po 30 minutach gry z Olimpią 12:9. Druga część spotkania przebiegała pod dyktando Wisły powiększającej przewagę. W 45. minucie gry na parkiet wszedł **Gowin** i zdobył przepięknego gola, który chwilowo odebrał gościom ochotę do gry.

Kiedy mecz w Puławach już się zakończył, w Libiążu na 3 minuty przed końcem 23:22 prowadził Górnik. Przez te minuty nikt nie opuszczał hali Wisły, wszyscy czekali na końcowe wieści z Libiąża. Wiadomość o wygranej Olimpii kibice skwitowali grobową ciszą.

WISŁA PUŁAWY - ORLIK „4” BRZEG 26:20 (12:10)

Wisła: Nawrotek 1, Sawko w bramce oraz w polu Falkowski 0, Łyś 2, Furtak 4, Obrusiewicz 11, Dudek 0, Gowin 1, Mazur 3, Wach 5, Żorżikow 0, Kowalski 0.

Orlik: Markielow w bramce oraz w polu: Nowaczas 4, Szczucki 7, Potciecha 1, Bagiński 2, Bort 5, Taczanowski 1, Sobieraj 1, Bułkowski 0, Kowalkowski 0.

Kary: Wisła 10 min., Orlik 16 min plus 2 czerwone kartki (Kowalkowski i Bagiński), **sędziowali:** Arkadiusz i Leszek Sołodkowie z Warszawy, **widzów:** 700.

(old)

II LIGA MĘŻCZYZN

Wisła Puławy - Orlik „4” Brzeg 26:20, Grunwald Halemba - AZS AWF Pol-Kres Biała Podlaska 25:20, Górnik Libiąż - Olimpia Piekary Śląskie 24:26, Czuwaj Przemyśl - MDK Bochnia 22:25, Gwardia Opole - Unia Tarnów 29:21. Po 16 kolejkach:

1. Olimpia	24	411-377
2. WISŁA	23	386-349
3. Orlik	18	385-342
4. POL-KRES	17	368-369
5. Czuwaj	16	365-365
6. Gwardia	14	402-278
7. Unia	12	316-327
8. Grunwald	13	389-431
9. Górnik	11	380-403
10. Bochnia	9	379-411

GWARDIA – WISŁA 23:23 (7:13)

Jak tak można stracić punkty?!

Drugoligowcom puławskiej Wisły szanse na awans do I ligi zmaleły do minimum po porażce z Unią w Tarnowie. Dopóki jednak zostaje cień nadziei – trzeba było walczyć. Wiślaczy owszem, walczyli, ale to co zaprezentowali w końcówce przechodzi ludzkie pojęcie. Jeśli puławianie wracać będą myślami do tego meczu, to z pewnością długo będą szukać odpowiedzi na pytanie: Dlaczego jeden punkt pozostał w Opolu?

Mecz z Gwardią przebiegał pod zdecydowane dyktando Wisły. Trener Jerzy Witaszek, za karę po wcześniejszych złotych kartkach kierował zespołem z trybun, ale w niczym nie przeszkadzało to jego zawodnikom w prowadzeniu „swojej” gry. Wystarczy tylko prześledzić kształtowanie się wyników: 5 min – 3:0, 9 – 5:1, 19 – 9:4, 30 – 13:7, 37 – 16:10, 43 – 19:13, 45 – 20:14. Gra była płynna, spokojna. Nic nie zapo-

wiadało takiego końca. A tymczasem nieoczekiwanie rozpoczęły się utarczki trenera Witaszka z obserwatorem ZPRP, co w 53 min zakończyło się „eksmisją” puławskiego szkoleniowca z sali. Wisła prowadziła wówczas 22:18 – z trenerem czy bez powinna spokojnie dać sobie radę z utrzymaniem prowadzenia. Ale nie dała! W 56 min przewaga stopniała do jednego gola (22:21), a na dodatek Piotr Obrusiewicz nie wykorzy-

stał rzutu karnego. Gwardia zdobyła dwie kolejne bramki i po raz pierwszy wyszła na prowadzenie, którego wprowadzić nie utrzymała, ale i tak miejscowi musieli być zadowoleni – wrócili z dalekiej podróży, ku wielkiemu zaskoczeniu wszystkich obserwatorów.

Sytuacja na szczycie została tym samym wyjaśniona – awans do I ligi wywalczyła Olimpia (lepszy bilans bezpośrednich spotkań z Wisłą), nawet w przypadku porażki w ostatnim meczu.

Gwardia Opole – Wisła Puławy 23:23 (7:13).

WISŁA: Nawrotek i Sawko oraz Gowin 2, Obrusiewicz 10, Furtak 1, Dudek 2, Mazur 2, Falkowski, Żorżikow, Łyś, Wach 6. (ag)

AZS AWF Pol-Kres Biała Podlaska – Czuwaj Przemyśl 31:24, Gwardia Opole – Wisła Puławy 23:23, Olimpia Piekary Śląskie – Grunwald Ruda Śląska 27:20, Górnik Libiąż – Unia Tarnów 16:16, MDK Bochnia – Orlik 4 Brzeg 22:20. **Po 17 kolejkach spotkań:**

1. Olimpia P.Śl.	26	438–395
2. Wisła Puławy	24	409–372
3. Orlik Brzeg	19	392–375
4. AZS AWF B.P.	19	397–393
5. Czuwaj Przem.	16	389–395
6. Gwardia Op.	15	425–420
7. Unia Tarnów	15	392–390
8. Górnik Libiąż	13	397–419
9. Grunwald R.Ś.	13	410–440
10. MDK Bochnia	10	399–432

Za tydzień: Wisła – Bochnia, Czuwaj – Olimpia, Orlik – AZS, Grunwald – Unia, Górnik – Gwardia.

15

Koniec snów o ekstraklasie

Bez trenera ani rusz

Remisując w Opolu mecz z tamtejszą Gwardią piłkarze rezerwy puławskiej Wisły definitywnie pogrzebali swoje szanse na awans do ekstraklasy. Puławianie przed ostatnią kolejką II ligi ustępują Olimpi Piekary Śląskie dwoma punktami i mają z nią niekorzystny bilans bezpośrednich spotkań.

Remis w Opolu jest tym bardziej bolesny, że został osiągnięty po meczu, w którym Wisła zdecydowanie przeważała przez 50 minut gry. W 5 minucie było 3:0 dla Wisły, w 9' 5:1, w 19' 9:4 w 30' 13:7, w 37' 16:10, w 45' 20:14, w 53' 22:18.

Wydawało się, że puławianie ten mecz spokojnie wygrają i będą czekać na potknięcie Olimpii, tymczasem w 45 minucie spotkania zaczęły się przepychanki obserwatora spotkania z ramienia ZPRP z obserwującym mecz z trybun (za trzy żółte kartki) trenerem Wisły. Pan Życzynski najpierw zabronił Jerzemu Witaszkowi głośno kibicować, a w 53 minucie wyprowadził go z h. Incydent ten zupełnie wybił z konceptu zawodników Wisły, którzy popełnili kilka błędów decy-

dujących o końcowym wyniku, m.in. przy prowadzeniu Wisły jedną bramką Piotr Ogrusiewicz nie wykorzystał rzutu karnego.

Zdaniem trenera Witaszka, nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tego remisu, zespół mający pierwszoligowe aspiracje, prowadząc wysoko, przy obiektywnym sędziowaniu (a takie było w Opolu) nie ma prawa stracić punktu z powodu jednego nieprzyjemnego incydentu na trybunach. Taki zespół powinien wygrywać również, gdy trener jest „chwilowo” nieobecny.

GWARDIA OPOLE

- WISŁA PUŁAWY 23:23 (7:13)

Wisła: Nawrotek i Sawko w bramce oraz w polu: Gowin 2, Ogrusiewicz 10, Furtak 1, Dudek 2, Wach 6, Mazur 2, Falkowski 0, Zorzikow 0, Eys 0.

AZS AWF Pol-Kres Biała Podlaska - Czuwaj Przemyśl 31:24, Gwardia Opole - Wisła Puławy 23:23, Górnik Libiąż - Unia Tarnów 16:16, Olimpia Piekary Śląskie - Grunwald Halemba 27:20, MDK Bochnia - Orlik „4” Brzeg 2:20.

Po 17 kolejkach:

1. Olimpia	26	435-397
2. WISŁA	24	409-372
3. POL-KRES	19	399-393
4. Orlik	18	405-364
5. Czuwaj	16	389-396
6. Gwardia	15	425-420
7. Unia	15	332-343
8. Grunwald	13	409-458
9. Górnik	12	396-419
10. Bochnia	11	401-431

WISŁA – MDK 28:28 (13:17)

Gra się do końca...

Powyższe stwierdzenie dotyczy sportu profesjonalnego. Na naszych parkietach do profesjonalizmu jednak daleko. Aspiranci do awansu do I ligi – szczypiorniści puławskiej Wisły, podejmowali w ostatnim meczu outsidera – MDK Bochnia. Nawet biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności – apatię po przegraniu batalii o ligę, kontuzje czy słabszą dyspozycję – mecz z MDK trzeba było wygrać. Choćby tylko dla kibiców, którzy przez cały sezon dopingowali wiślaków wierząc w ostateczny sukces. Puławianie może i chcieli, tylko cel osiągnąć zamierzali jak najmniejszym nakładem sił. A tak się

wygrać nie da nawet ze spadkowiczem.

Zawodnicy z Bochni, mimo że ich los był przesądzony, starali się pożegnać II ligę godnie i dzięki puławskiej „pomocy” mogli być zadowoleni. Prowadzili prawie przez cały mecz. Dopiero w 57 min, gdy Krzysztof Nawrotek obronił rzut karny, gospodarze nieoczekiwanie poderwali się do walki, a trzy kolejno zdobyte gole doprowadziły do remisu.

Wisła Puławy – MDK Bochnia 28:28 (13:17).

WISŁA: Nawrotek, Sawko oraz Falkowski, Obrusiewicz 5, Gowin 4, Mazur 3, Wach 8, Kowalski 2, Żorżikow 4, Dudek 0. (ag)

MEŻCZYŹNI

Wisła Puławy – MDK Bochnia 28:28, Orlik „4” Brzeg – AZS AWF Pol-Kres Biała Podlaska 28:23, Czuwaj Przemyśl – Olimpia Piekary Śl. 26:22, Grunwald Ruda Śląska – Unia Tarnów 33:22, Górnik Libiąż – Gwardia Opole 29:23. **Tabela końcowa po 18 kolejkach:**

1. Olimpia P. Śl.	26	460-421
2. Wisła Puławy	25	437-400
3. Orlik „4” Brzeg	20	420-402
4. AZS AWF Pol-Kres	19	420-421
5. Czuwaj Przemyśl	18	415-417
6. Gwardia Opole	15	448-449
7. Grunwald R. Śl.	15	443-462
8. Unia Tarnów	15	394-423
9. Górnik Libiąż	14	425-442
10. MDK Bochnia	12	429-459

(A.F.)

Nie ma awansu – trener zwolniony

Szczypiorniści puławskiej Wisły nie zdołali awansować do I ligi, mimo że kadrowo prezentowali się najmocniej. Co dalej z piłką ręczną w Puławach? Odpowiedź na to pytanie poznamy w najbliższych miesiącach. Na razie zarząd klubu podjął decyzję o ponownej próbie walki o ekstraklasę w nadchodzącym sezonie, jednak o wszystkim zadecyduje strona finansowa. Wiadomo też, że drużynę poprowadzi inny szkoleniowiec – trenerowi Jerzemu Witaszkowi, twórcy puławskiej piłki ręcznej w Wiśle, współautorowi niedawnego awansu do I ligi, podziękowano za dotychczasową pracę z pierwszym zespołem.

(ag)

96/97

19

Wisła – Unia 28:24

Nagrodzona ambicja

Szczypiorniści Puławskiej Wisły nie zaprzepaścili kolejnej szansy i wygrali we własnej hali z silnym zespołem Unii Tarnów 28:24. Zwycięstwo nie przyszło łatwo. Podo-
pieczeni trenera Wojciecha Pastuszko musieli się solidnie napracować, aby ostatecznie odnieść sukces.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem wyrównanej i ostrej gry. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, a goście grając niezmiernie ambitnie starali się wykorzystać każdy choćby najmniejszy błąd Wisły. Taka taktyka Unii sprawiła, iż do poczynąń gospodarzy wkradło się trochę nerwowości. Puławianie pudłowali z dogodnych pozycji i nic dziwnego, że w pierwszej połowie musieli uznać wyższość Unii.

Początek drugiej odsłony należał też do tarnowian, którzy w 37 min prowadzili 17:14. W trudnych dla zespołu

chwilach 600-osobowa publiczność zagrzewała swoich ulubieńców wspaniałym dopingiem. Puławianie przełamali kryzys i od 42 min mogliśmy obserwować koncertowe akcje gospodarzy. Cały zespół grał jak w transie, zarówno w obronie, jak i ataku. Bramkę Unii bombardowali **Gierczak, Leń i Kochaniec**. Dziesięć minut naporu sprawiło, iż Wisła objęła pięciobramkowe prowadzenie (25:20). Kolejne minuty to rozważna gra puławian, którzy nie dali sobie wydrzeć wygranej. Wola zwycięstwa, jaką wykazał zespół w drugiej połowie, została nagrodzona.

Wisła Puławy – Unia Tarnów 28:24 (13:14)

Wisła: Nawrotek, Sawko – Furtak 7, Mirosław Leń 6, Kochaniec 5, Gierczak 4, Mazur 3, Dudek 3, Fus, Urbanik, Łys, Kowalski; **najwięcej goli dla Unii:** Musiał 8 i Bieś 5. (tor)

Wisła Puławy – Unia Tarnów 28:24, MKS Końskie – AZS AWF Polkres Biała Podlaska 25:24, Czuwaj Przemyśl – Fablok Chrzanów 27:21, WKW Opole – Orlik „4” Brzeg 30:19, Grunwald Halemba – Grodków 30:25. Po 6 kolejkach:

1. Czuwaj Przemyśl	11	169-141
2. WKW Opole	10	147-106
3. Grunwald Hal.	7	155-156
4. Wisła Puławy	6	134-138
5. MKS Końskie	6	159-171
6. Unia Tarnów	5	129-121
7. Orlik „4” Brzeg	4	121-128
8. Fablok Chrzanów	4	134-142
9. AZS AWF B. Podl.	3	117-119
10. Grodków	0	127-170

Za tydzień: Polkres – Czuwaj, Grodków – Wisła, Orlik – Grunwald, Unia – Końskie, Fablok – Opole.

GKS Grodków – Wisła Puławy 29:30 (15:12)

Wreszcie sukces na wyjeździe

Wyjazd piłkarzy ręcznych Wisły Puławy do Grodkowa okazał się szczęśliwy. Puławianie pokonali gospodarzy jedną bramką. Na podobny wyczyn musieli czekać cały rok. Ostatni wyjazdowy sukces odnieśli „Wiślacy” 18 listopada 1995 roku w Brzegu.

Początek meczu nie układał się po myśli podopiecznych trenera **Wojciecha Pastuszko**. Gospodarze uzyskali kilkubramkową przewagę, której puławianie nie potrafili zniwelować. Przełom nastąpił dopiero w drugiej połowie. W 36 min Wisła zbliżyła się do przeciwnika na 16:15. Wystarczyło jednak kilka niefrasobliwych zagrań, aby GKS ponownie odskoczył na cztery gole. Puławianie nie rezygnowali i po bardzo dobrej grze całej

go zespołu w 48 min po raz pierwszy objęli prowadzenie 22:21, a w 55 min – 26:23. Był to dopiero przedsmak emocji, jakie miały niebawem nadejść. Gospodarze zdołali nie tylko doprowadzić do remisu, ale w 59 min wyszli na jednobramkowe prowadzenie. Szczęśliwie dla gości na skuteczną indywidualną akcję zdecydował się **Dudek**. Zwycięskiego gola zdobył **Gierczak** na 2 sek przed końcowym gwizdkiem. Puławianin ułożył piłkę w siatce egzekwując rzut wolny.

GKS Grodków – Wisła Puławy 29:30 (15:12)

Wisła: Sawko, Nawrotek – Dudek 7, Furtak 5, Fus, Gierczak 5, Kowalski, Leń 8, Łyś, Mazur 5, Urbaniak; **najwięcej dla GKS:** Skwarczyński – 8. (tor)

Mężczyźni

AZS AWF Polkres Biała Podl. – Czuwaj Przemyśl 32:28, Grodków – Wisła Puławy 29:30, Unia Tarnów – MKS Końskie 24:21, Fablok Chrzanów – WKW Opolo 22:24, Orlik „4” Brzeg – Grunwald Halemba 21:27. Po 7 kolejkach:

1. WKW Opolo	14	203-152
2. Czuwaj Przemyśl	11	197-173
3. Grunwald Hal.	9	182-177
4. Wisła Puławy	8	164-167
5. Unia Tarnów	7	177-174
6. MKS Końskie	6	180-195
7. AZS AWF B. Podl.	5	149-147
8. Fablok Chrzanów	4	156-166
9. Orlik „4” Brzeg	4	142-155
10. Grodków	0	156-200

Za dwa tygodnie: Wisła – Orlik, Opolo – AZS, Końskie – Czuwaj, Grunwald – Fablok, Unia – Grodków.

WISŁA – ORLIK „4” 32:27 (15:8)

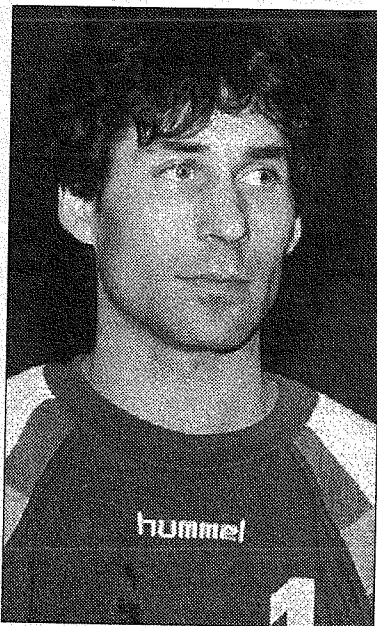
Okazja dla dublerów

Puławscy „wisłacy” nie mieli innego wyjścia jak „ugościć” jednego z outsiderów ligowej stawki pewnym zwycięstwem – swoim oczywiście. I spełnili obowiązek. Rozmiary wygranej może wielkie nie są, biorąc pod uwagę teoretyczną różnicę możliwości obu przeciwników. Ale w sobotę w Puławach trener Wojciech Pastuszko pozwolił – i słusznie – więcej pograć zawodnikom spoza podstawowej siódemki, stąd przyjezdni z Brzegu mieli szansę wywiezienia z hali Wisły „honorowej porażki”.

Już po kilku minutach gospodarze objęli prowadzenie 6:1, dając do zrozumienia przeciwnikom, że nie mają czego szukać na parkiecie, że nie ma mowy o słabszej dyspozycji puławian i do domu wrócą z niczym. W 48 min widniał wynik 25:15, w 55 – 29:20 i takie rezultaty właściwie odzwierciedlają różnicę klasy. W ostatnich fragmentach – jak to często bywa w podobnych sytuacjach, nadszedł czas na solowe „popisy” i Orlik wykorzystał to z godną podziwu skutecznością.

Wisła Puławy – Orlik „4” Brzeg Dolny 32:27 (15:8).

W A: Sawko, Nawrotek oraz Dudek, Furtak 5, Fus, Gierczak 1, Kochanec 1, Kowalski 2, Leń 8, Łys 3, Mazur 8, Urbaniak; **najwięcej goli dla Orlika:** Niewczas 9.



Wisła straciła aż 27 goli, lecz bramkarze nie musieli mieć do siebie większych pretensji. Gdy zawodnicy w polu dopuszczają do czystych pozycji strzeleckich przeciwników – i supergolkiper jest na ogół bezradny. Na zdjęciu – W. Sawko.

Po 8 kolejkach:

1. WKW Opole	16	238 – 183
2. Czuwaj Przemyśl	13	233 – 204
3. Wisła Puławy	10	196 – 194
4. Unia Tarnów	9	213 – 203
5. Grunwald Hal.	9	199 – 200
6. AZS AWF B. Podl.	7	213 – 205
7. Fablok Chrzanów	6	179 – 183
8. MKS Końskie	6	187 – 202
9. Orlik „4” Brzeg	4	182 – 220
10. Grodków	0	185 – 236

AZS Pol-Kres – Wisła 23:25

Taniec radości puławian



Grzegorz Furtak

Piłkarze ręczni II-ligowego AZS Pol-Kres Biała Podlaska nie zdołali wykorzystać atutu własnego boiska ulegając regionalnemu rywalowi i sąsiadowi w tabeli – Wiśle Puławy. Każde derbowe spotkanie wywołuje spore emocje, wyzwalając u zawodników jeszcze większą ambicję. Tak było w sobotni wieczór. Kibice oglądali bardzo zacięty mecz, w którym o ostatecznym wyniku zdecydowały dopiero ostatnie minuty.

Pierwsza bramka padła w trzeciej minucie, tym samym puławianie zdołali prowadzenie, którym cieszyli się jednak bardzo krótko. Kolejne akcje były pomyślniejsze dla gospodarzy, którzy przez całą pierwszą połowę utrzymywali korzystny wynik, chociaż Wisła absolutnie nie zamierzała kapitulować, grając walecznie i uważnie w obronie.

Decydujące o końcowym rezultacie fragmenty meczu miały miejsce w drugiej połowie. W 37 min akademicy prowadzili 14:11. Po kilku minutach

na ławkę kar powędrowali najpierw Kurowski i Fatalski, a zaraz po dołączył do nich trzeci białczanin – S. Bodasiński. Wisła skrupulatnie wykorzystwała osłabienie gospodarzy doprowadzając do remisu. Kolejne akcje nie przyniosły żadnej ze stron wyraźnej przewagi. Na każdy gol AZS, Wisła odpowiadała bramką. Feralna dla podopiecznych trenera Leszka Siejwy okazała się 57 min. Tetelewski dwukrotnie nie zdołał pokonać dobrze broniącego Sawki. Nieskuteczni byli również Wach, R. Bodasiński i Kurowski. W tym czasie puławianie przeprowadzili dwie kontry, które przyniosły upragnione zwycięstwo. Szczęśliwi triumfatorzy okazali swą radość tańcem na środku parkietu, a mieli się z czego cieszyć.

Było to drugie wyjazdowe zwycięstwo zawodników Wojciecha Pastuszko. Tym razem przeciwnik był naprawdę wymagający. O sukcesie puławian zadecydowała lepsza gra w obronie i zachowana zimna krew w decydujących chwilach.

AZS Pol-Kres Biała Podlaska – Wisła Puławy 23:25 (10:9)

AZS: Peniaz – S. Bodasiński 5, R. Bodasiński 5, Fatalski 4, Kurowski 3, Tetelewski 3, Wach 2, P. Leń 1, Witkowski, Bicki.

Wisła: Sawko – Dudek 6, M. Leń 5, Mazur 5, Furtak 4, Łyś 3, Gierczak 2, Fus, Kowalski, Falkowski, Urbanak.

Mężczyźni

**AZS Pol-Kres Biała Podlaska
Wisła Puławy 23:25,**

MKS Końskie – Gwardia Opol
30:21, Czuwaj Przemyśl – Grunwald Halemba 24:23, Fablok Chrzanów – Unia Tarnów 24:22, Orlik „4” Brzeg – Grodków 22:19.

Po 10 kolejkach:

1. Czuwaj Przemyśl	17	295 – 261
2. Gwardia Opole	16	295 – 251
3. Wisła Puławy	12	240 – 240
4. Unia Tarnów	11	261 – 248
5. Fablok Chrzanów	10	226 – 224
6. AZS Pol-Kres	9	267 – 250
7. MKS Końskie	9	268 – 279
8. Grunwald R.Śl.	9	242 – 255
9. Orlik Brzeg	6	235 – 265
10. Grodków	1	231 – 285

Za tydzień: Wisła – Czuwaj
Unia – AZS, Orlik – Końskie
Grodków – Fablok, Grunwald –
Gwardia

(tor)

22

Wisła – Czuwaj 27:27

Bardzo dobry mecz rozegrali w sobotę szczypiorniści Wisły Puławy z liderem drugiej ligi i głównym претенdentem do awansu do ekstraklasy Czuwajem Przemyśl. Do pełni szczęścia zabrakło jednak zwycięstwa, tym bardziej że było ono bardzo, bardzo blisko. Przed spotkaniem Czuwaj wyprzedzał puławian plasujących się na trzecim miejscu w tabeli o pięć punktów. Ewentualne zwycięstwo dawało podopiecznym trenera Wojciecha Pastuszko możliwość zupełnie nieoczekiwanego nawiązania walki o czołową lokatę. Świadomość mieli nie tylko zawodnicy ale i publiczność, która przybyła do hali przy ulicy Partyzantów w komplecie, wspaniale dopingując swoich ulubieńców. Dodatkowym elementem mającym wpływ na wysokie noty widowiska, była jego duża dramaturgia. Końcowy wynik ważył się dosłownie do ostatnich sekund, chociaż trzeba przyznać, że nerwową końcówkę sprowokowali sami gospodarze.

Zabrakło boiskowego sprytu

Pierwszą bramkę dającą prowadzenie Wisła zdobył w pierwszej minucie Marcin Gierczak. Kolejne akcje kończyły się na zmian powodzeniem jednej lub drugiej strony. W 10 min los uśmiechnął się do Czuwaju, który po bramce najlepszego i najsilniejszego przemyslańca Jacka Pysia wygrywał 5:4. Po kolejnej kontrze Piotr Król wyprowadził zespół gości na dwubramkowe prowadzenie. Na szczęście dobra gra w obronie Wisły nie dopuściła do powiększenia przewagi przez przyjezdnych. W ostatniej sekundzie pierwszej połowy przy stanie 14:14, Ireneusz Dudek kapitalnym rzutem umieścił piłkę w bramce Janusza Śliwińskiego i ku radości miejscowych kibiców puławianie schodzili do szatni z jednym golem więcej niż przeciwnik.

Druga odsłona rozpoczęła się od nieskutecznych akcji obu zespołów. Pierwsi przełamali się gospodarze, zdobywając gola autorstwa Grzegorza Mazura (16:14). Od tego momentu puławianie nadawali ton grze obejmując w 45 min trzybramkowe prowadzenie (21:18) utrzymywane do 52 min. W tym fragmencie meczu dobrze grali Grzegorz Furtak i Dudek, którzy nie tylko efektywnie wykańczali szybkie kontry, ale i kilka razy sprytnie przechwycili piłkę. Nic wówczas nie wskazywało na dramatyczne chwile, jakich byliśmy świadkami od 57 min, kiedy goście zdołali ponownie wyrównać (26:26), a nawet objąć prowadzenie. Wisła broniąc zaciekle własnej bramki, nerwowo szukała rozwiązania na pokonanie Antoniego Kuliaka (udanie zastąpił w bramce Śliwińskiego). Sztuki tej dokonał na 6 sekund przed końcowym gwizdkiem Furtak zgarniając obrońcom bezpańską piłkę sprzed nosa i wypychając ją do bramki.

Zawodnicy czuli po meczu duży niedosyt. Zabrakło w ich poczynaniach spokoju i boiskowego sprytu. Mając przewagę zbyt nerwowo i szybko rozgrywali akcje, chcąc zapewne ostatecznie pogrążyć rywala.

**Wisła Puławy – Czuwaj Przemyśl
27:27 (15:14)**

Wisła: Sawko – Mazur 7, Dudek 6, Furtak 5, Łys 3, Gierczak 3, Leń 2, Urbanak 1, Fus; dla Czuwaju najwięcej: Pyś 11, Batko 5, Król i Szczerebek po 4.
A. TORUŃ

MEŹCZYŹNI

Wisła Puławy – Czuwaj Przemyśl 27:27, Unia Tarnów – AZS Pol-Kres Biała Podlaska 28:23, Grunwald Ruda Śląska – Gwardia Opole 28:25, GKS Grodków – Fablok Chrzanów 32:27, Orlik „4” Brzeg – MKS Końskie 26:21. Po 11 kolejkach:

1. Czuwaj Przemyśl	18	322-290
2. Gwardia Opole	16	320-279
3. Unia Tarnów	13	289-271
4. Wisła Puławy	13	267-267
5. Grunwald R.Śl.	11	270-280
6. Fablok Chrzanów	10	253-256
7. AZS Pol-Kres	9	290-278
8. MKS Końskie	9	289-305
9. Orlik „4” Brzeg	8	261-286
10. Grodków	3	263-312

Za tydzień: AZS Pol-Kres – Grodków, Gwardia – Wisła, Końskie – Grunwald, Czuwaj – Unia, Fablok – Orlik.

(23)

Wisła – AZS Pol-Kres 24:23

Kolej na Iskrę!

Niedawno piłkarze ręczni Wisły Puławy i AZS Pol-Kres Biała Podlaska walczyli między sobą o ligowe punkty. Wczoraj doszło do kolejnej konfrontacji tych drużyn, tym razem w ramach makroregionalnego półfinału Pucharu Polski. Graczom Wisły ponownie dopisało szczęście. Po zaciętym, chociaż nie stojącym na najwyższym poziomie, spotkaniu puławianie znowu zdołali pokonać lokalnego rywala. Zwycięzcę musiała wyłonić dorywka.

Obie ekipy potraktowały mecz prestiżowo. W pierwszej połowie żadnej ze stron nie udało się uzyskać wyraźniejszej przewagi. Prawdziwe emocje zaczęły się po przerwie. Najpierw **Piotr Leń** uzyskał dla akademików wyrównującego gola (12:12), ale kolejne minuty upływały już pod dyktando Wisły, która za sprawą **Miroslawa Lenia**, **Grzegorza Mazura** i **Roberta Fusa** wyszła na czterobramkowe prowadzenie (16:12 – 39 min). Przewaga podopiecznych trenera **Wojciecha Pastuszko** utrzymywała się do 47 min, od której puławianie przez długie chwile nie mogli pokonać golkipera gości. AZS nie próżnował, odrabiając w tym czasie straty, a nawet obejmując w 56 min prowadzenie 20:18. Ryw gospodarzy okazał się jednak skuteczny i po akcjach **Arkadiusza Urbaniaka** i **Mazura** odnotowaliśmy kolejny remis. W międzyczasie Pol-Kres stracił swojego najlepszego i najsilniejszego gracza. **Krzysztof Wach** otrzymał trzecią karę dwóch minut, co oznaczało dyskwalifikację do końca spotkania. Wynik pozostał

bez zmian i o wszystkim zdecydował dodatkowy czas gry. Ostatecznie o jedno trafienie lepsi okazali się gospodarze, chociaż sukces nie przyszedł im łatwo. Jeszcze na 35 sekund przed końcowym gwizdkiem w posiadaniu piłki byli białczanie, nie potrafili jednak skutecznie zakończyć akcji. Dodajmy, iż w drużynie Wisły nie wystąpili kontuzjowani **Grzegorz Furtak** i **Marcin Gierczak**. Następnym pucharowym przeciwnikiem puławian będzie zwycięzca meczu MKS Końskie – Iskra Kielce. Zanoszą się na kolejne emocje w hali Wisły, bo wszystko wskazuje, że rywalami naszych szczyptornistów będą kieleccy mistrzowie Polski.

Wisła Puławy – AZS Pol-Kres Biała Podlaska 24:23, (12:11, 20:20)

Wisła: Sawko – Mazur 6, M. Leń 6, Dudek 4, Kowalski 3 Łyś 2, Fus 1, Kochaniec 1, Urbaniak 1, Boguń.

AZS: Peniaz, Dropek – Wach 10, Tetelewski 4, Kurowski 4, R. Bodasiński 2, P. Leń 2, Witkowski 1, S. Bodasiński, Kardasz.

(tor)

Gwardia – Wisła 22:22

Szczypiorniści Wisły Puławy mają ostatnio szczęście do remisów. Przed tygodniem polubownie zakończyli mecz z Czuwajem Przemyśl, a tym razem identyczny efekt uzyskali w Opolu w spotkaniu z miejscową Gwardią, spadkobiercy po liderze z pierwszej rundy – WKW. Oczywiście zespół gospodarzy to już nie ta sama ekipa, która była najpoważniejszym kandydatem do ekstraklasy. Z ubiegłorocznego podstawowego składu pozostało jedynie trzech graczy. Reszta to juniorzy nabierający dopiero ligowego doświadczenia. Wystarczyło to jednak do wywalczenia remisu z dobrze spisującymi się w ostatnich meczach puławianami.

Zaskoczeni

Podopieczni Wojciecha Pastuszko dali się na początku spotkania kompletnie zaskoczyć dynamicznym wejściami opolskich skrzydłowych. Dzięki udanym akcjom Ireneusza Faciejewa (jeden z trójki doświadczonych) Gwardia prowadziła w dziewiątej minucie 6:2. W tym czasie zawodziła nie tylko obrońa Wisły, ale i jej atak. Dopiero w 25 min goście doprowadzili do remisu (10:10), by po chwili objąć nawet dwubramkowe prowadzenie (12:11). Szkoda, że nieuwważna defensywa doprowadziła do utraty tej przewagi.

W drugiej połowie gra była bardzo wyrównana. Na tablicy wyników ośmiokrotnie pojawiał się rezultat remisowy. W 52 min puławianom – podobnie jak w pierwszej części – udało się odskoczyć na dwie bramki (21:19), ale i tym razem Wisła nie utrzymała przewagi dopuszczając do podziału punktów z gospodarzami.

Gwardia Opole – Wisła Puławy 22:22 (12:13)

Wisła: Sawko – Mazur 6, Kowalski 4, M. Leń 4, Kochanec 2, Dudek 2, Fus 1, Falkowski 1; **dla Gwardii najwięcej bramek zdobyli:** Faciejew 7, Jagielski 6. (tor)

25

AZS Pol-Kres Biała Podlaska – GKS Grodków 25:21, Gwardia Opole – Wisła Puławy 22:22. Czuwaj Przemyśl – Unia Tarnów 26:25, MKS Końskie – Grunwald Ruda Śląska 30:18, Fablok Chrzanów – Orlik „4” Brzeg 28:23. **Po 12 kolejkach:**

1. Czuwaj Przemyśl	20	348-315
2. Gwardia Opole	17	342-301
3. Wisła Puławy	14	289-289
4. Unia Tarnów	13	314-297
5. Fablok Chrzanów	12	281-279
6. AZS Pol-Kres	11	315-299
7. MKS Końskie	11	319-324
8. Grunwald R.Śl.	11	288-310
9. Orlik „4” Brzeg	8	284-314
10. Grodków	3	284-337

Za tydzień: Wisła – Grunwald, Orlik – AZS, Grodków – Czuwaj, Unia – Gwardia, Fablok – Końskie.

Wisła – Grunwald 18:16

Podtrzymali dobrą passę

Wymęczone, ale zasłużone zwycięstwo odnieśli piłkarze ręczni puławskiej Wisły podejmujący w sobotniej kolejce spotkań Grunwald Rudę Śląską. Tym samym podopieczni Wojciecha Pastuszko nie zaznali jeszcze w rundzie rewanżowej goryczy porażki.

Początek zawodów był dla gospodarzy wielce obiecujący. Po ładnych i składnych akcjach gospodarze objęli prowadzenie 6:2. Kilkubramkowa przewaga utrzymywała się do 24 min. W tym czasie goście uszczelnili obronę, systematycznie odrabiając straty i niwelując różnicę do jednego gola (8:7). Na szczęście ostatnie mi-

nuty pierwszej połowy ponownie należały do Wisły. Mogło być lepiej, ale Mirosław Leń tuż przed przerwą nie wykorzystał rzutu karnego.

W pierwszych fragmentach drugiej odsłony ton grze nadawali puławianie, powiększając w 36 min przewagę do czterech goli (13:9). Nadszedł jednak kolejny kryzys. Zamiast następnych bramek widzowie obejrzeni serię błędów (zgubione piłki, niecelne podania). W bramce Grunwaldu dobrze zaczęli bronić **Tomasz Drozd** i **Dariusz Kudła**. W konsekwencji piłkarze z Rudy znowu uzyskali kontaktowy wynik (14:13 – 42 min). Od tego momentu gospodarze nie mogli „urwać się” przeciwnikowi, ale potrafili jednocześnie utrzymywać prowadzenie. Przy stanie 18:17 **Grzegorz Łyś** w ostatnich sekundach umieścił piłkę w bramce Grunwaldu, przypieczętowując zwycięstwo swojego zespołu.

Wisła Puławy – Grunwald Ruda Śląska 18:16 (10:8)

Wisła: Sawko, Bernaciak – M. Leń 5, Mazur 4, Dudek 3, Furtak 2, Kochaniec 2, Falkowski 1, Łyś 1, Gierczak, Kowalski; **dla gości** najwięcej bramek Rabos – 4. (art)

II LIGA MĘŻCZYŹNI

Wisła Puławy – Grunwald Ruda Śl. 18:16, Orlik „4” Brzeg – AZS AWF Pol-Kres Biała Podl. 30:30, Fablok Chrzanów – MKS Końskie 25:24, Grodków – Czuwaj Przemyśl 26:27, Unia Tarnów – Gwardia Opole 27:24. Po 13 kolejkach:

1. Czuwaj Przemyśl	22	375-341
2. Gwardia Opole	17	366-328
3. Wisła Puławy	16	305-303
4. Unia Tarnów	15	341-321
5. Fablok Chrzanów	14	306-303
6. AZS Pol-Kres	13	345-319
7. MKS Końskie	11	343-348
8. Grunwald R. Śl.	11	304-328
9. Orlik „4” Brzeg	8	311-344
10. Grodków	3	310-371

Za tydzień: AZS Biała Podl. – Fablok, Końskie – Wisła, Grunwald – Unia, Gwardia – Grodków, Czuwaj – Orlik.

MKS Końskie – Wisła 26:17 Bez walki

Piłkarze ręczni Wisły Puławy przegrali pierwszy mecz w rundzie rewanżowej, wyraźnie ulegając w Końskich miejscowemu MKS. Puławianie rozegrali najsłabsze spotkanie w tym sezonie, nie będąc w stanie nawet przez chwilę nawiązać wyrównanej walki z przeciwnikiem.

W 19 min po zdobyciu przez gospodarzy pięciu bramek pod rząd, bez żadnej odpowiedzi ze strony Wisły, MKS prowadził już 10:4. Gra puławian nie napawała optymizmem. Podopieczni trenera **Wojciecha Pastuszko** walczyli jedynie o honorowy wynik, ale i to nie wychodziło im najlepiej. Wisła odnotowała 14 błędów technicznych (kroki, straty), a i skuteczność pozostawiała wiele do życzenia. Na 31 rzutów tylko 17 osiągnęło cel.

Puławianie nie mają dużo czasu na odpoczynek. Już w najbliższą środę jadą na gorący tarnowski teren, aby zmierzyć się z tamtejszą Unią.

MKS Końskie – Wisła Puławy 26:17 (14:9)

Wisła: Sawko, Bernaciak – M. Leń 7, Mazur 6, Dudek 1, Furtak 1, Gierczak 1, Kochanec 1, Falkowski, Kowalski, Lys, Urbaniak; **dla MKS najwięcej goli rzucili:** Malinowski 9 i Tłuczyński 5.

27

MĘŻCZYŹNI

AZS AWF Polkres Biała Podlaska – Fablok Chrzanów 22:21, MKS Końskie – Wisła Puławy 26:17, Czuwaj Przemyśl – Orlik „4” Brzeg 40:26, Gwardia Opole – GKS Grodków 26:23, Grunwald Ruda Śląska – Unia Tarnów 27:30. **Po 14 kolejkach:**

1. Czuwaj Przemyśl	24	415-367
2. Gwardia Opole	19	392-351
3. Unia Tarnów	17	371-348
4. Wisła Puławy	16	322-329
5. AZS Polkres	15	367-340
6. Fablok Chrzanów	14	327-325
7. MKS Końskie	13	369-365
8. Grunwald R.Śl.	11	331-358
9. Orlik „4” Brzeg	8	337-384
10. GKS Grodków	3	333-397

W najbliższą środę: Polkres – Końskie, Unia – Wisła, Fablok – Czuwaj, Orlik – Gwardia, Grodków – Grunwald.

Unia – Wisła 20:21**Miła niespodzianka**

Bardzo cenne punkty wywalczyli szczypiorniści Wisły Puławy pokonując na wyjeździe tarnowską Unię 21:20.

Początek meczu nie zaczął się obiecująco. Gospodarze po kilku minutach prowadzili już 4:0. W 15 min podopieczni trenera **Wojciecha Pastuszko** doprowadzili do remisu (6:6), głównie dzięki lepszej grze w obronie i udanym rzutom **Ireneusza Dudka** i **Mirosława Lenia**. Do przerwy gra była już wyrównana, chociaż Unia zdołała zdobyć jednobramkową przewagę.

Po zmianie stron puławianie przystąpili do zdecydowanego ataku. W krótkim czasie zdobyli trzy gole utrzymując do końca spotkania prowadzenie. Przy stanie 21:18 (57 min) Leń nie wykorzystał rzutu karnego. Gospodarze zdołali jeszcze dwukrotnie umieścić piłkę w bramce Wisły, ale na odrobienie strat było za późno.

Unia Tarnów – Wisła Puławy 20:21 (10:9)

Wisła: Sawko, Bernaciak – M. Leń 6, Mazur 5, Gierczak 3, Furtak 3; Dudek 2, Łyś 2, Kochaniec, Kowalski, Urbaniak; dla Unii najwięcej goli rzucił Musiał – 9.

(art)

Wisła – Fablok 30:21

Wiceliderzy!

Udanie zakończyli tegoroczne II-ligowe rozgrywki szczypiorniści Wisły Puławy. Podopieczni trenera Wojciecha Pastuszko pożegnali się ze swoją publicznością zwycięstwem z Fablokiem Chrzanów 30:21. Gospodarze, którzy na początku sezonu stawiali sobie za cel utrzymanie się w lidze, zupełnie nieoczekiwanie, aczkolwiek zasłużenie, zakończyli rywalizację na drugim miejscu.

Puławianie rozpoczęli sobotni mecz od mocnego akcentu. Po kilku efektownych zagraniach objęli prowadzenie 5:1. Wisła przy aplauzie widowni grała widowiskowo i skutecznie.

W drugiej połowie puławski szkolenowiec dokonał szeregu zmian dając możliwość grania wszystkim zawodnikom. Mimo to mecz nadal toczył się po myśli gospodarzy, nawet wówczas gdy na ławkę kar powędrowali Roman Kowalski i Grzegorz Furtak. W tym czasie dobrze spisujący się Krzysztof Łyś zdobył dla Wisły dwie bramki, odbierając przeciwnikom jakąkolwiek nadzieję na korzystny rezultat.

Po spotkaniu poprosili trenera

Wojciecha Pastuszko o krótkie podsumowanie sezonu.

– Jestem bardzo zadowolony z zajęcia drugiego miejsca w lidze. Spory wpływ na taki wynik miała bardzo dobra runda rewanżowa, w której przegraliśmy tylko jeden mecz, a dwa zremisowaliśmy. Towarzyszyła nam w tym roku huśtawka nastrojów. Na początku chcieliśmy walczyć o utrzymanie w lidze, później o jak najwyższą w niej lokatę. Do zespołu dobrze wkomponowali się nowi zawodnicy: Krzysztof Łyś, Marcin Gierczak i Arkadiusz Urbaniak. Bardzo przydatni byli wychowankowie klubu, którzy długo pozostawali w cieniu swoich uty-

tuowanych kolegów. Mam na myśli Ireneusza Dudka i Piotra Kochańca. Nieoceniony był również wkład kapitana zespołu Mirosława Lenia. Oczywiście, nie ustrzegliśmy się błędów, zwłaszcza w meczach z Fablokiem i Rudą Śląską. Gdyby nie te wpadki, byłoby jeszcze lepiej.

Wisła Puławy – Fablok Chrzanów 30:21 (16:11)

Wisła: Nawrotek, Sawko – Łyś 9, M. Leń 5, Kochaniec 4, Dudek 4, Furtak 4, Falkowski 3, Kowalski 1, Mazur, Fus, Gierczak; **dla Fabloku** najwięcej bramek rzucili: Wieczorek 8 i Kobzar 6.

(tor)

II liga mężczyzn

Wisła Puławy – Fablok Chrzanów 30:21, Grunwald Ruda Śl. – AZS AWF Polkres Biała Podlaska 22:24, MKS Końskie – Grodków 29:27, Unia Tarnów – Orlik „4” Brzeg 34:27, Gwardia Opole – Czuwaj Przemyśl 35:32. **Tabela końcowa:**

1.	Czuwaj Przemyśl	29	549-487
2.	Wisła Puławy	24	438-417
3.	Gwardia Opole	23	497-456
4.	AZS Polkres	21	468-440
5.	Unia Tarnów	21	477-449
6.	MKS Końskie	17	479-476
7.	Fablok Chrzanów	15	415-433
8.	Grunwald Ruda Śl.	15	425-456
9.	Orlik „4” Brzeg	10	437-500
10.	Grodków	5	438-509

Ostrovia – Wisła
25:33

Pewna wygrana

Piłkarze ręczni Wisły Puławy udanie rozpoczęli nowy II-ligowy sezon w grupie A, wygrywając w wyjazdowym meczu z Ostrovią Ostrów Wlkp. 33:25. Puławianie obawiali się spotkania z zespołem, który zajął w bieglm roku czwarte miejsce w tabeli. Jak się okazało obawy były płonne i podopieczni trenera Wojciecha Pastuszko pewnie pokonali sohońskiego przeciwnika, będąc zespołem pod każdym względem lepszym.

Mecz rozgrywany był w małej salce. O dziwo – goście czuli się w tych nietypowych warunkach bardzo dobrze i już na samym początku spotkania prowadzili 4:0. W 18 min Wisła powiększyła przewagę, wynoszącą 8 goli (14:6), utrzymując korzystną różnicę do przerwy.

W drugiej odsłonie Ostrovia zdołała zbliżyć się do puławian na 5 bramek (40 min – 12:17), ale był to tylko chwilowy przestój Wisły. Po strzeleniu gospodarzom trzech goli pod rząd, wydarzenia na boisku znowu powróciły do normy.

Za tydzień odbędzie się inauguracja ligi w Puławach. Wisła gościć będzie we własnej hali AZS Warszawa. Kierownictwo klubu, pragnąc zachęcić sympatyków piłkarzy ręcznych Wisły do systematycznego kibicowania, wprowadzi do sprzedaży karnety na pierwszą i drugą rundę spotkań. Szczegóły na ten temat zamieścimy w czwartkowym wydaniu „Dziennika Wschodniego”.

Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Wisła Puławy 25:33 (9:18).

Wisła: Sawko, Nawrotek – Furtak 8, M. Leń 6, Kochaniec 6, Łys 4, Gierczak 4, Dudek 3, Kowalski 1, P. Leń 1, Falkowski, Urbaniak; **najwięcej dla Ostrovii:** Marczak 8. (tor)

30

97/98

GRUPA I

Ostrovia Ostrów Wlkp. – Wisła Puławy 25:33, MTS Kwidzyn – Stilon Gorzów 33:21, Chrobry Głogów – Nieleba Wągrowiec 27:21, Energetyk Gryfino – Wolsztyniak Wolsztyn 29:25, AZS Warszawa – Elzam Elbląg 21:21, Gwardia Koszalin – Metalplast Oborniki 26:35. **Po 1 kolej-**

ce spotkań:

1. MTS Kwidzyn	2	33-21
2. Metalplast	2	35-26
3. Wisła Puławy	2	33-25
4. Chrobry Głog.	2	27-21
5. Energetyk	2	29-25
6. Elzam Elbląg	1	21-21
AZS W-wa	1	21-21
8. Wolsztyniak	0	25-29
9. Nieleba Wagr.	0	21-27
10. Ostrovia	0	25-33
11. Gwardia Kosz.	0	26-35
12. Stilon Gorz.	0	21-33

GRUPA II

AZS Polkres Biała Podlaska – Gwardia Opole 30:26, MKS Końskie – GKS Grodków 38:19, MKS Pałac Młodzieży Tarnów – Olimpia Piekary Śląskie 27:37, Sośnica Gliwice – Orlik 4 Brzeg 25:20, Fablok Chrzanów – Grunwald Ruda Śląska 27:17, Hutnik Kraków – Unia Tarnów 35:25. **Po 1 kolejce spotkań:**

1. MKS Końskie	2	38-19
2. Olimp. Piek. Śl.	2	37-27
3. Hutnik Kraków	2	35-25
4. Fablok Chrz.	2	27-17
5. Sośnica Gliw.	2	25-20
6. AZS Polkres	2	30-26
7. Gwardia Op.	0	26-30
8. Orlik Brzeg	0	20-25
9. P.M. Tarnów	0	27-37
10. Unia Tarnów	0	25-35
11. Grunwald R. Śl.	0	17-27
12. GKS Grodków	0	19-38

Wisła - AZS AWF W-wa 33:23

Znali przeciwnika

Szczypiorniści puławskiej Wisły odnieśli drugie zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach, pokonując na własnym parkiecie akademików z Warszawy 33:23. Sobotni przeciwnik puławian jest bodaj jedynym zespołem, którego możliwości dobrze są znane trenerowi Wojciechowi Pastuszcze. W zespole AZS gra kilku wychowanków Wisły, a wśród nich syn puławskiego szkoleniowca - Michał Pastuszko, bramkarz warszawskiej drużyny. Oczywiście nie oznaczało to, iż spotkanie było spacerkiem. Wręcz

przeciwnie. Przez długie chwile gospodarze nie potrafili zdobyć większej przewagi i dopiero skuteczna gra Krzysztofa Łysia i Grzegorza Furtaka pozwoliła Wiśle uzyskać wyraźną przewagę.

Niespodziewanie dla puławskiej publiczności goście objęli w 3 min prowadzenie 2:0. Po kolejnych obustronnych akcjach wynik oscylował wokół remisu. Dopiero w 19 min gospodarze uzyskali wyraźniejszą przewagę prowadząc 10:6. Czterobramkowa różnica utrzymała się do końca pierwszej połowy.

Po przerwie Wisła przyspieszyła grę i na efekty nie trzeba było długo czekać. Furtak popisał się stuprocentową skutecznością kończąc akcje zespołu celnymi rzutami. Gospodarze do końca meczu kontrolowali przebieg gry odnosząc drugie pewne i w pełni zasłużone zwycięstwo.

Wisła Puławy - AZS AWF Warszawa 33:23 (15:11)

Wisła: Sawko, Nawrotek oraz Łys 10, Furtak 8, M. Leń 5, Gierczak 3, Kochaniec 3, Dudek 2, P. Leń, Urbaniak; dla AZS najwięcej bramek zdobył Hubert Bieniewicz - 9.

(art)

II LIGA MĘŻCZYZN

GRUPA I

Wisła Puławy - AZS AWF Warszawa 33:23, Stilon Gorzów Wielkopolski - Metalplast Oborniki 20:27, Elzam Elbląg - Gwardia Koszalin 28:27, Wolsztyniak Wolsztyn - Ostrovia Ostrow Wielkopolski 28:21, Nieleba Wągrowiec - Energetyk Gryfino 28:17, MTS Kwidzyn - Chrobry Głogów 33:21. **Po 2 kolejce spotkań:**

1. MTS Kwidzyn	4	66-42
2. WISŁA Puławy	4	66-48
3. Metalplast	4	62-46
4. Elzam Elbląg	3	49-48
5. Nieleba Wągr.	2	49-44
6. Wolsztyniak	2	53-50
7. Chrobry Głog.	2	48-54
8. Energetyk	2	46-53
9. AZS W-wa	1	44-54
10. Gwardia Kosz.	0	53-63
11. Ostrovia	0	46-61
12. Stilon Gorz.	0	41-60

GRUPA II

Olimpia Piekary Śląskie - AZS Polkres Biała Podlaska 37:36, GKS Grodków - Unia Tarnów 25:37, Grunwald Ruda Śląska - Hutnik Kraków 20:30, Orlik 4 Brzeg - Fablok Chrzanów 19:22, Sośnica Gliwice - Gwardia Opole 33:31, MKS Końskie - MKS Tarnów 39:21. **Po 2 kolejce spotkań:**

1. MKS Końskie	4	77-40
2. Hutnik Kraków	4	65-45
3. Fablok Chrz.	4	49-36
4. Olimp. Piekary Śl.	4	74-63
5. Sośnica Gliw.	4	58-51
6. AZS Polkres	2	66-53
7. Unia Tarnów	2	62-60
8. Orlik Brzeg	0	39-47
9. Gwardia Op.	0	57-66
10. Grunwald R. Śl.	0	37-57
11. P.M. Tarnów	0	48-76
12. GKS Grodków	0	44-75